

P.3170

nr. kwiecień, czerwiec



ROK III

WARSZAWA

Oplata uiszczona ryczałtem.

KWIECIEŃ 1937 r.

NAUCZYCIEL WARSZAWSKI

ORGAN KOŁA ST. M. WARSZAWY STOWARZ. CHRZEŚCIJAN-
SKO-NARODOWEGO NAUCZYCIELSTWA SZKOŁ POWSZECHNYCH

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA
POWSZECHNEGO M. STOŁ. WARSZAWY

REDAGUJE KOMITET

TREŚĆ:

O atmosferę uczciwości. — Nauczycielska pielgrzymka na Jasną
Górę. — Kto zawinił? — Wybory do Rady Szkolnej. — Różne
metody. — Zjazd Delegatów Oddziału Warszawskiego. — Spra-
wozdanie z działalności Zarządu Koła za rok 1936. — O dogod-
ną komunikację dla nauczycielstwa stolicy. — Święcone dla
dzieci rodziców bezrobotnych. — „Młody Polak”. — Dział
samokształceniowy. — Sprawy bieżące.

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa — ul. Chmielna 58 — Telefon 6-93-65.

Koleżanko! Kolego!

Czy przeczytałeś już

„NAUCZYCIELA POLSKIEGO”

z dnia 15 kwietnia 1937 roku

którego treść jest następująca:

Ś. p. Michał Arcichowski. — Statut i życie.
Reforma uposażeń. — Upadek projektu noweli emerytalnej. — Minister Angelescu i jego reforma szkolnictwa powszechnego. Poziom szkół sowieckich. — Kształcenie poborowych. — O naszych budżetach szkolnych. — Na Jasną Górę. — W sprawie zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja” Czy ostatni Mohikanie? — Las a wychowanie. — Poradnik w sprawach prawno-służbowych. — Z życia Stowarzyszenia. Kronika. — Ogłoszenia.

NAUCZYCIEL WARSZAWSKI

Organ Koła m. st. Warszawy
Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego
Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM SZKOLNICTWA
POWSZECHNEGO ST. M. WARSZAWY.

O ATMOSFERĘ UCZCIWOŚCI.

Coraz częściej prasa codzienna różnych kierunków i odcieni politycznych porusza sprawę atmosfery, która zapanowała w ostatnich latach w biurze, szkole, fabryce, warsztacie. Szeroko pisze o tym prasa zawodowa różnych grup pracowników państwowych. Pisaliśmy i piszemy o tym i my, bo sprawa ta stała się palącą.

Nierówność w traktowaniu podwładnych, niesprawiedliwość w ocenie ich pracy, podejrzliwość, a nawet donosicielstwo w stosunkach koleżeńskich wytworzyły atmosferę, która zupełnie deprawuje duszę człowieka, zmuszonego żyć i pracować w mniejszej lub większej gromadzie ludzkiej. Fałsz, zakłamanie, cynizm łamie hart woli życia prawdą i walki o godność własną każdego człowieka pracy. Duszno mu jest, ciężko, nieznosnie. Coś mu podcina każdy wzlot ducha, coś go przykuwa do ziemi i tylko po niej pełzać już jest zdolny.

Trujące opary toni bagiennej nie oszczędziły i nauczyciela. Sprowadziły duszę wychowawcy pokoleń na rozdroża błędnych ogników moralnego chaosu. Walczy jak może i umie z narzuconą mu pętlą podstępów i zła. Lecz jakże często zgnębiony i przybity idzie ociężałym krokiem w to swoje szkolne jutro z poczuciem krzywdy już doznanej, z przeczuciem nowych cierni i bólu, z uczuciem buntu w resztkach swojej skrzepowanej woli groźbą konsekwencji życiowych za chęć wyłamania się z uścisku zgniłej atmosfery.

Idzie i myśli, jak trafne i mogące być zastosowane w dzisiejszych chwilach, chociaż dla innej epoki napisane, słowa Artura Górskiego: „Czasów nikczemność zrobiła swoje. Tak długo pracowała ona niewzruszona nad biegiem wydarzeń, że poczęto w nią wierzyć, jako w jedno z kardynalnych praw żywota“.

* * *

Ale oto w chwilach rzadkiego zamyślenia, z dała poza murami rozhałasowanej dziatwy, dusza biednego nuczyciela drgnie, otrząśnięcie pyłu codziennego mozołu, rozejrzy się głębiej w swym wewnętrznym ja i widzi jasno i dokładnie do czego doszedł, a po jakiej drodze i za czym wskazaniem iść mu dalej należy. Wzrokiem duszy patrząc, przejrzy i zrozumie, jak daleko odbiegł od własnych, zrośniętych z jaźnią jego ideałów ukochanych, wynikających z nauki i życia Chrystusa. Przywodzi na myśl zasłyszane kiedyś lub czytane myśli wielkich pedagogów swojego narodu, które rozbudowały i kształtowały własną jego duszę, wytyczały drogę i zasady, obranej przez siebie pracy zawodowej, podniecały zapal czy koily ból ofiary w chwilach wyczerpania z sił.

I jawi mu się jako rozkaz czynu na życie całe ta wymarzona w młodzińskich latach szkoła, a w niej cel tak piękny i szlachetny, tak wielki i święty — wychowanie człowieka — dla Polski dzisiejszej.

Cel — gdzie on odszedł, gdzie się zatracił?

* * *

W chwilach spojrzenia otwartymi oczyma w rzeczywistość naszą szkolną wyłania się brak ideału moralnego, ideału prostej uczciwości. Ideału, w którego „wyhodowaniu pracowało to wszystko, co na świecie było poświęceniem, bohaterstwem, pracą myśli, ciągłością rzetelną kulturą“. „Ono też jest podstawą wszelkiej spójni. Bo uczciwość budzi wzajemny szacunek, a szacunek toruje drogę sympatii. Gdzie istnieje atmosfera uczciwości w społeczeństwie, tam mogą wszelkie antagonizmy zmagać się ze sobą z pożytkiem dla całości sprawy“. „Wspólnota uczciwości, oparta na wspólnocie ojczyzny duchowej, to pierwsza karta naszej konstytucji, naszej gwarancji przyszłości“^{*)}.

Wzmóžmy wszystkie siły, by jak najprędzej zapanowała przynajmniej w życiu szkoły i nauczycielstwa „atmosfera uczciwości“.

*) Artur Górski: Glossy o ludziach i ideach.

NAUCZYCIELSKA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ.

Jak wiadomo z komunikatów Komitetu Głównego oraz artykułów w prasie codziennej, organizuje się pielgrzymka całego nauczycielstwa polskiego na Jasną Górę. Pielgrzymka obejmuje wszystkich nauczycieli katolików bez względu na przynależność organizacyjną grup nauczycielskich i rodzaj szkół.

W dniu 24 czerwca tysiące nauczycielstwa od przedszkoli do uniwersytetów włącznie stanie w Częstochowie na Jasnej Górze.

Wyłączny charakter religijny i znaczenie moralne pielgrzymki nie wymagają wyjaśnienia wobec podawanych w prasie codziennej komunikatów Komitetu Głównego i artykułów obszerniejszych, pomieszczanych w katolickich pismach oświatowo-społecznych.

Ogólno-nauczycielskiej pielgrzymce przewodzi Komitet Główny z b. premierem i ministrem oświaty, prof. A. Ponikowskim na czele.

Pan minister W. R. i O. P., prof. dr Wojciech Świątosławski, doceniając olbrzymie znaczenie moralne tego zbiorowego aktu religijnego, przyjął nad nią protektorat.

W ten sposób pielgrzymka ogólno-nauczycielska ma jako protektorów uproszonych przez Komitet Główny w Warszawie: ks. kardynała prymasa Hlonda, ks. kardynała Kakowskiego i p. min. Świątosławskiego.

Polskie nauczycielstwo stolicy musi całą swą masą wziąć udział w tym zbożnym akcie.

Hasło rzucone z dołów nauczycielstwa, rozrzucanego po całym kraju, a podjęte przez Komitet Główny w swej pracy propagandowej: „Wszyscy Nauczyciele - Katolicy z całej Polski jadą złożyć hołd Najświętszej Matce na Jasnej Górze“ — niech idzie u nas od szkoły do szkoły, od Koleżanki do Koleżanki, od Kolegi do Kolegi, bez wyjątku.

Jedziemy wszyscy z Warszawy!

Wszelkich informacji, dotyczących szczegółów wycieczki, udziela i przyjmuje już zgłoszenia Komitet na miasto Warszawę, osobno w tym celu przez Komitet Główny powołany.

KTO TU ZAWINIŁ?

Znana nam wszystkim sprawa zmiany ustawy uposażeniowej, a dotycząca tylko jednego szczegółu — dodatku na mieszkanie dla nauczyciela — nie została jeszcze dokonana.

Projekt rządowy, zgłoszony na ubiegłej sesji sejmowej, już w komisji został odrzucony; a tym samym zmiana, projektowana nie ma mocy obowiązującej. Intencje wniesionego przez Rząd projektu szły bardzo daleko w kierunku przekreślenia dotychczasowych uprawnień nauczycieli szkół powszechnych i obejmowały między innymi skreślenie dodatku na mieszkanie nauczycielkom mężatkom. Z chwilą odrzucenia projektu rządowego, naturalnie, wszystkie dotychczasowe uprawnienia, wynikające z tego tytułu, pozostały w pełni swojej mocy i zdawałoby się, że wszystko jest w porządku.

Zaniepokojone nauczycielstwo dalszym obcięciem mu uposażenia przynajmniej na chwilę odetchnęło. A kwestia ta nie jest drobną, jeśli się zważy, że przy ostatniej zmianie ustawy uposażeniowej nauczycielstwo poniosło największe ofiary, bo część zasadniczego uposażenia jego, tj. dodatek na mieszkanie potraktowała ustawa nowa zupełnie odrębnie.

O tej sprawie pisał „Nauczyciel Polski“, główny organ Stowarzyszenia dość szczegółowo i wyczerpująco. Faktem jest, iż dzięki zabiegom naszej organizacji dodatek bez zmiany miał być wypłacany w dalszym ciągu.

Jakież zdziwienie zapanowało jednak wśród całego nauczycielstwa stołecznego, kiedy ni stąd ni zowąd otrzymało wiadomość, iż nauczycielkom-mężatkom dodatek nie będzie już od 1 kwietnia wypłacany.

Żal, rozgoryczenie, narzekanie, przygnębienie i szukanie dróg ratunku.

I cóż się okazuje? Oto niewiadomo z czyjego polecenia i z jakiego tytułu skreślono w krótkiej drodze wszystkie nauczycielki mężatki i taką to listę przedłożono do wypłaty odnośnemu wydziałowi magistratu warszawskiego.

Z uzyskanych wyjaśnień, w drodze interwencji w magistracie, okazało się, iż powodem niewypłacenia dodatku było tylko skreślenie nazwisk zainteresowanych nauczycielek i że należność za miesiąc kwiecień zostanie im wypłacona łącznie z należnością następnego miesiąca w maju, o ile naturalnie znajdą się na liście wypłat.

Na temat skreślenia i pochoptności do odebrania nauczycielkom-mężatkom ciężko zapracowanej części ich uposażenia rozchodzą się różne pogłoski. Niewiadomo jednak, co bardziej podziwiać. Czy nadzwyczajny pośpiech w realizacji odrzuconego projektu zmiany ustawy o dodatku mieszkaniowym, czy gorliwość w wypełnianiu obowiązków administracji szkolnej m. st. Warszawy, czy zupełną obojętność dla najistotniejszych spraw nauczycielskich, czy kompletną nieświadomość biegu spraw i toczącego się życia szkolnego poza zielonym stolikiem i murami kancelarii urzędowej. Że tego rodzaju fakt nie przyczynia się do tak koniecznej harmonii i współżycia bezpośrednich władz szkolnych z nauczycielstwem, to chyba rzecz jasna. Że nie podnosi to autorytetu zarządzeń szkolnych, tego również uzasadniać nie potrzeba. Ale w wyniku tego bolesnego faktu z życia nauczycielskiego pozostaje nam do stwierdzenia jedno — że odbiło się to bardzo ujemnie na psychice nauczycielstwa z niemałą szkodą dla pracy szkolnej.

Ktoś tu jest winien, ale jak to mówią: „Kowal zawinił, a ślusarza powiesili“.

WYBORY DO RADY SZKOLNEJ.

Do

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego
za pośrednictwem Pana Inspektora Szkolnego
Miejskiego m. st. Warszawy.

Michał Gładysz, kierownik publ. szkoły powsz. Nr 22
Helena Helmerówna, nauczycielka publ. szkoły powsz. Nr 165.
działający we własnym imieniu, jako też imieniem Komitetu Wyborczego
Warszawskiego Koła Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, wnoszą w terminie przepisany

z a s k a r ż e n i e

nieprawidłowości wyborów do Rady Szkolnej m. st. Warszawy, odbytych w dniu 26 listopada 1936 r. w m. st. Warszawie.

Wybory powyższe uważamy za nieprawidłowe i podlegające unieważnieniu, gdyż:

1) zostały przeprowadzone z pominięciem postanowienia art. 31 p. 5) „Przepisów Tymczasowych” z 1917 r. oraz ze złamaniem okólnikowego zarządzenia Inspektora Szkolnego m. st. Warszawy z dnia 10.XI 1936 r. Nr 16358/36, na skutek którego się odbywały;

2) zostały przeprowadzone w sposób, sprzeczny z demokratycznymi zasadami, będącymi podstawą prawnego ustroju państwowego i samorzą-

dowego w Polsce, mianowicie: równości obywateli wobec prawa, swobody przekonań i wolności głosowania według sumienia;

3) zostały zorganizowane sprzecznie z praktykowanymi zwyczajami i dobrymi obyczajami;

4) kolidują z powagą i godnością stanu nauczycielskiego, wymaganymi przez artykuł 25 Ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli z 1.VII. 1926 r.

5) wypaczają myśl celową, zawartą w art. 29 do 46 „Przepisów Tymczasowych” o Radzie Szkolnej, a nadającą poważne znaczenie udziałowi nauczycielstwa szkół powszechnych w działalności terytorialnego samorządu szkolnego oraz wciągającą skutecznie do moralnej współodpowiedzialności za rozwój szkolnictwa i oświaty całe nauczycielstwo.

W szczególności:

Ad. 1) Według cytowanego art 31 p. 5) „Przepisów Tymczasowych” wybór przedstawiciela zawodu nauczycielskiego winien być dokonany przez konferencję nauczycieli szkół publicznych powszechnych. W związku z tym Pan Inspektor Szkolny m. st. Warszawy w swym okólniku, również cytowanym, obwieścił całemu nauczycielstwu szkół powszechnych stolicy, iż „celem wyborów... zwołuje k o n f e r e n c j ę wszystkich etatowych kierowników i nauczycieli publ. szkół powszechnych m. st. Warszawy na dzień 26.XI 1936 r.”, zaznaczając, iż „obecność na konferencji obowiązuje wszystkich etatowych nauczycieli publ. szkół powszechnych m. st. Warszawy”.

Wbrew powyższemu żadnej w ogóle konferencji całego nauczycielstwa (w znaczeniu jednej ogólnej konferencji) nie było ani pod względem formalnym, (choć stolica daje łatwą możność zgromadzenia tegoż nauczycielstwa w jednym pomieszczeniu), ani pod względem rzeczowym: nauczycielstwo ani nie zgromadziło się, ani na temat wyborów nie konferowało zbiorowo. Jedynie w rejonie III (wobec 7 rejonów) zwołana została konferencja rejonowa na godz. 10 min. 15 tj. na 45 min. przed głosowaniem. Przy wejściu na salę konferencyjną ustawiony był stolik, przy którym każdy wchodzący na salę otrzymywał kartki z drukowanymi nazwiskami kandydatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Trudno oprzeć się mniemaniu, iż cel „konferencji” tej sprowadzał się do tego, aby w sposób sztuczny poprzeć listę kandydatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Odbyły się więc tylko wybory przy sztucznym podzieleniu nauczycielstwa na 7 zespołów głosujących, natomiast samej konferencji nie było.

Ponadto wyborczy okólnik inspektorski zawierał oświadczenie autorytatywne, że głosowanie odbędzie się tajnie i że na kartkach, osobnych dla członka Rady i osobnych dla jego zastępcy, winny być „c z y t e l n i e u w i d o c z n i o n e” nazwiska i imiona kandydatów. Powyższa treść nie nasuwała wątpliwości, iż głosowanie, jak w dawniejszych wyborach do Rady Szkolnej, odbędzie się za pomocą kartek, urzędownieznaczonych, ręcznie napisanymi nazwiskami kandydatów wypełnionych i wkładanych na osobności do kopert. Tymczasem: kopert nie zastoso-

wano; przychodzącym do lokali wyborcom przy wejściu wciskane były kartki: różowe z nadrukiem „Delegat: Stanisław Dobraniecki”, białe z nadrukiem „Zastępca: Rena Kiesiacka” z oświadczeniem, że kartki takie ważne są do głosowania. Na stole zaś komisji wyborczych leżały puste kartki, identyczne co do formatu, wielkości, koloru i gatunku papieru, które wskazywali członkowie komisji przychodzącym do głosowania, o ile ci ostatni zapytywali, jak należy głosować. Zdarzało się też często, że wyborców uświadamiano, iż również ważne są kartki drukowane. Tym sposobem „uwidacznianie czytelne” nazwisk na kartkach nabrało nowego znaczenia i stało się zaprzeczeniem tajności głosowania, gdyż kartki te były oddawane (bez kopert) bądź nie składane wcale, bądź składane — często rozwijane były przez odbierającego członka komisji przed wrzuceniem ich do urny.

Wreszcie okólnik o wyborach zapowiadał powołanie po 3 mężów zaufania do rejonowych komisji wyborczych (wobec przewidywanych 2-ch list polskich i 1-ej żydowskiej). Tymczasem w komisjach zasiadała przeważnie większa liczba członków, które to odchylenie od zapowiedzianej normy było użyte na korzyść Związku Nauczycielstwa Polskiego. Podkreślić jeszcze należy, iż na skutek zapowiedzianej organizacji komisji 3-osobowych nastąpiło porozumienie z Panem Inspektorem Szkolnym co do tego, że Stowarzyszenie zgłosi do komisji swych mężów zaufania i ci będą dopuszczeni do funkcji. W rzeczywistości pp. przewodniczący dołownie powoływali skład Komisji, a w Komisji I-go rejonu pan podinspektor Drabarek wręcz nie dopuścił męża zaufania, zgłaszającego się od Stowarzyszenia.

Ad 2). W życiu zbiorowym w Polsce od dawna przyjął się stały i słuszny usus, że w razie istnienia różnych list przy wszelkich wyborach stosuje się dla bezstronności, przyzwoitości i odzwierciedlenia faktycznego poglądu czy woli głosujących — głosowanie tajne. Obowiązuje to w ordynacji wyborczej do ciał parlamentarnych, instytucji publicznych oraz zwyczajnie ma zastosowanie w stosunkach stowarzyszeń i związków. Zwyczaj taki, rozumiały sam przez się dla swej celowości, jest równoznaczny prawu pisanemu — i w omawianych wyborach powinien być być zastosowany w sposób formalny i faktyczny, jak to — zresztą — miało miejsce podczas dawniejszych wyborów do Rady Szkolnej. Tymczasem opisane wyżej kartki drukowane, dopuszczone przez pp. inspektorów, demonstracyjnie ujawniały wobec władzy i otoczenia, jak kto głosuje, a tym samym z góry skłaniać musiały wielu głosujących do głosowania wbrew swemu przekonaniu i sumieniu, a to bądź wskutek nieświadomości co do sposobu głosowania, nacisku, sugestii lub z obawy przed rzeczywistymi czy urojonymi przykrościami życiowymi, jakie ze swobodnego głosowania wyniknąć mogły. W taki sposób faktycznie wyborcy wszyscy z góry zostali niejako podzieleni na uprzywilejowanych (lista drukowana) i upośledzonych (lista pisana); na mających prawa większe i prawa mniejsze. Wybory, tak przeprowadzone, nie mają u nauczycielstwa żadnej powagi, nie oddziałują na nie wychowawczo i raczej z tych względów winnyby być zastąpione przez prostą nominację.

Jest rzeczą oczywistą, iż tak niewłaściwy tryb wyborów musiał wpłynąć na ich liczebny wynik. Ogół nauczycielstwa, Stowarzyszenie, Związek, Władze Szkolne i społeczeństwo zostało w niewiadomości, jaki jest stosunek nauczycielstwa do spraw, związanych z samorządem szkolnym, jakże w ogóle jest jego pod tym względem oblicze. Co mówią liczby? Uprawnionych do oddania głosu było 1963, głosujących — 1662, głosów nieważnych — 108. Zatem 409 uprawnionych nie wypowiedziało się, zaś o głosujących ważne niczego pewnego wiedzieć nie można.

Ad. 3). Dawniejszymi laty normalnie dla wyborów był dany wystarczający czas. Tym razem zarządzono, iż zajęcia szkolne mają trwać do godziny 11 i być wznowione w szkołach o godz. 13. Te 2 godziny na głosowanie musiały być w rzeczywistości znacznie zredukowane, gdyż prawie żaden nauczyciel, zajęty do godz. 11-ej w szkole i do godz. 13-ej znów mający lekcje, nie mógł być do godz. 11-ej w szkole w lokalu głosowania i nie mógł go opuścić dopiero o godz. 13-ej; mógł przybyć często ze znacznym opóźnieniem i oddalić się znacznie wcześniej, aby przed i o godz. 13 nie zostawić młodzieży własnemu losowi. Sprzeczny z tradycją czas na odbycie wyborów nie mógł również pozostać bez wpływu ujemnego na skuteczność wyborów.

Wysoce rażącym momentem organizacji technicznej wyborów były owe jednakowego typu kartki do głosowania urzędowe i związkowe. Wolno nam jest utrzymywać, że wybory faktycznie przygotował Związek Nauczycielstwa Polskiego, urząd dał tylko autorytet władzy. Porozumienie między inspektorem i Związkiem narzuca się mimowoli i z identyczności kart. Celowość tej operacji wyborczej potwierdza zasadność takiego domniemania. Karty drukowane były w jednej drukarni. Pozostaje tylko do wyjaśnienia, kto zamawiał karty dla Inspektoratu, a kto dla Związku.

Stwierdzamy, iż zbieżność tych faktów nie jest ani objawem zdrowym, ani zgodnym z dobrymi obyczajami w danym wypadku.

Nieuzycie kopert, lecz oddawanie kartek samych, raz zwiniętych ściśle, to znów lekko załamanych lub wolnych, sprawdzanych czasem, a czasem nie — to także nie jest droga do wzorowych obyczajów przy głosowaniu, zwłaszcza, gdy się uwzględni rywalizację list i znacznie jednostronny skład komisji.

Tryumfalne nieraz składanie otwartych kartek drukowanych przez jednych i upokorzenie drugich, którzy musieli szukać kartek czystych, robiło wrażenie przykre.

Mamy żal, iż inspektorat nie powiadomił Stowarzyszenia, że zmienia system głosowania i zezwala Związkowi przygotować karty drukowane. Mybyśmy też mogli wydrukować — i wówczas nie zarzucilibyśmy niewłaściwego stanowiska urzędowi ani niedozwolonej konkurencji Związkowi. Wbrew dobremu obyczajom nie potraktowano nas równomiernie ze Związkiem.

W lokalach głosowania w ogóle, a również w tych samych izbach, gdzie głosowanie się odbywało, nie zakazane było rozdawanie kartek drukowanych lub rozkładanie ich na stołach.

Ad. 4). Organizacja wyborów, wyżej opisana, była niejako wyrazem tego, iż nauczycielstwo można skłaniać środkami niewłaściwymi do głosowania według uznania czy to przełożonych, czy to przez jakiś zespół nauczycielski. Potraktowano nauczycielstwo, jak środowisko poleskich analfabetów. Doprowadzono do tego, iż wśród nauczycielstwa muszą być wypowiedane uszczypliwe uwagi, które nie sprzyjają podniesieniu autorytetu władz i obniżają stosunki w zawodzie nauczycielskim.

Ten przebieg wyborów godzi w dobro moralne zawodu nauczycielskiego. Niedopilnowanie, aby okólnik wyborczy był ściśle przestrzegany, naraziło godność stanu nauczycielskiego.

Ad. 5) Nie ulega wątpliwości, że czynienie z wyborów aktu niepoważnego osłabia w pojęciach nauczycielstwa wartość Rady Szkolnej oraz rozgrzeszać może znaczną część nauczycielstwa z obojętności do spraw samorządu szkolnego, a pośrednio z apatii w dziedzinie pracy społecznej.

Ze względu na wyżej uzasadnioną nieprawidłowość wyborów i jej skutki różnostronne, a osobliwe, wobec przeświadczenia naszego, że wynik wyborów nie odzwierciedla rzeczywistości, niżej podpisani proszą Kuratorium:

a) o unieważnienie wyborów do Rady Szkolnej m. st. Warszawy z dnia 26 listopada 1936 r.;

b) o zalecenie p. Inspektorowi Szkolnemu wyznaczenia nowych wyborów;

c) uwolnienie Inspektora Szkolnego od nacisku jakiegokolwiek organizacji nauczycielskiej podczas przyszłych wyborów.

Załączniki:

a) 2 kartki wyborcze drukowane,

b) 2 kartki wyborcze puste,

c) 2 odezwy wyborcze Stowarzyszenia.

H. Helmerówna

Sekretarz:

M. Gładysz.

przew. Komitetu Wyborczego

RÓŻNE METODY.

Jak długo istnieje Stowarzyszenie Chrześc. - Nar. Naucz. i Związek Nauczycielstwa Polskiego, tak długo trwa walka o zasady w różnych dziedzinach, od poglądów na wychowanie obywateli Polski poczynając.

Ktoby zadał sobie trochę trudu i zestawiał pisma, ulotki, odczyty, komunikaty wydawane przez nas i Z. N. P. rzuci mu się w oczy różnica w sposobie podawania wiadomości nawet takich, jak wiadomości kronikarskie, czy statystyczne. Stwierdzić musimy przy tej sposobności fakt, że ile razy organy związkowe mówią o Stowarzyszeniu, tyle razy wysilają się na ton uszczypliwy, głupie a nawet nieprzyzwoite dowcipy, nie wahają się przed pisaniem kłamstw, rzucaniem obelg. Zapominają widać „redaktorzy” o tym, że jakiś przecież % członków Związku to ludzie

patrzący trzeźwo, znający stosunki wśród nauczycielstwa nie tylko z artykułów pp. Dobranieckich, Machowskich, Fryszów i innych. Klasyczny przykład wprowadzania swoich czytelników w błąd mamy w „Głosie Warszawskim” z lutego br., w którym zarząd Ogniska Warszawskiego, zachęcając nauczycielstwo do zaciągania się w jego szeregi — nie omieszkał „wyjaśnić”, że „istnieje Stowarzyszenie chrześcijańskie liczące około 100 członków przeważnie katechetów i katechetek.

Nie mamy zamiaru prostować tak, jak zawsze „ścisłych” informacji Związku o stanie liczebnym naszego Koła choćby dlatego, żeby nie pozabawiać odczuwania radości redakcji „Głosu Warsz.” z powodu naszej liczebności.

Co do liczby księży prefektów i katechetek w naszym Kole, zaznaczamy, że razem wzięci stanowią zaledwie mały odsetek liczby nauczycieli religii żydowskiej, tkwiących w Związku N. P.

Radzilibyśmy ze swej strony, aby redaktorzy „Głosu Warszawskiego” zamiast liczyć członków Stowarzyszenia, policzyli swoich „nowych członków”, którzy im przybyli po rozesłaniu całemu nauczycielstwu stolicy deklaracji i bezpłatnego „Głosu Warszawskiego”.

Widocznie coś się psuje w aparacie „naганиaczy” do Związku. Należy przypuszczać, że osłabił nacisk, wywierany przez pp. podinspektorów na nauczycielstwo warszawskie w kierunku zasilania szeregów związkowych. Jak również pozostają już bez najmniejszego wpływu groźby i drwiny, tak często stosowane przez kierowników i kierowniczkę — związkowe.

„Jeszcze Pani należy do tych „mamutów”? — pyta niezmordowanie każdego miesiąca przy wypłacaniu poborów kierowniczkę nauczycielkę — członka Stowarzyszenia.

„Kolego, chcecie zdać egzamin kwalifikacyjny, a nie należycie do Związku?”. „Nic z tego nie będzie — szkoda tylko waszych trudów” — mówi troskliwie kolega starszy — do młodego kolegi.

„Kolego, już na was oczy zwrócone, wypisujcie się ze Stowarzyszenia, macie żonę, dzieci” — szepce w zaufaniu podczas pauzy „życzliwy” związkowiec do stowarzyszeniowca.

Mamy takich notatek i nazwisk dość — może nie tylko historii się przydadzą... Wszystkie dotychczasowe metody stosowane ż y w y m s ł o w e m — zaczynają Związek zawodzić — ucieka się on do drukowanego słowa w „Głosie Warszawskim”, używając zawsze jednych i tych samych metod, tak charakterystycznych dla etyki Związku Naucz. Pol.

ZJAZD DELEGATÓW ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

W dniu 2 maja odbędzie się doroczny Zjazd Delegatów Oddziału Warszawskiego. Obrady toczyć się będą w sali Stowarzyszenia przy ul. Chmielnej nr 58.

Porządek Zjazdu obejmuje: 1) Godz. 8.30 — Nabożeństwo w kościele Św. Piotra i Pawła na Koszykach w kaplicy Przemienienia Pańskiego, 2)

Godz. 10 rano — Otwarcie Zjazdu przez przewodniczącego Okręgu. 3) Odczytanie protokołu poprzedniego Zjazdu. 4) Referaty: a) Co może zrobić nauczyciel w szkole, oświacie pozaszkolnej i pracy społecznej dla obrony państwa przed wrogiem zewnętrznym — ref. kol. Majdański; b) Pielgrzymka nauczycielska na Jasną Górę — ref. kol. Podwysocka. 5) Sprawozdanie: a) z działalności Oddziału Warszawskiego za 1936 r. — ref. kol. Śniarowski, b) Z działalności Kasowej — ref. kol. Dzieciolowski, c) Komisji Rewizyjnej — ref. kol. Śniechórski. 6) Powołanie Komisji Wyborczej. Przerwa obiadowa. 7) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie Zarządowi absolutorium. 8) Budżet na rok 1937 — ref. kol. Dzieciolowski. 9) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących, Komisji Rewizyjnej i delegatów na W. Z. D. Stowarzyszenia. 10) Wnioski i dezyderaty na W. Z. D. Stowarzyszenia. 11) Zamknięcie Zjazdu.

Na Zjazd przybędą delegaci z różnych stron Oddziału Warszawskiego.

Przybędą nasi Koledzy, Koleżanki, Stowarzyszeniowcy. Przybędą do Warszawy, aby spełnić obowiązek organizacyjny. Przybędą od warsztatów pracy szkolnej tak ciężkiej i trudnej, a tak dobrze znanej. W tym oderwaniu się od szarzyzny dnia codziennego, zmęczeniu i strudzeniu losem dzisiejszego nauczyciela, o ileż nieraz cięższym od naszego w zapadłej wioszczynie, niech znajdą nas wszystkich z Koła st. m. Warszawy, oczekujących ich na sali obrad z gorącym, koleżeńskim serdecznym uczuciem powitania.

Wszak jesteśmy jedną wielką rodziną stowarzyszeniową. Trzeba nam wzajemnie wzmacniać wolę pracy i wytrzymałość w walce o ideały wychowania w narodzie, podnosić się na duchu. Posłuchajmy, co oni mówią, powiedzmy im, co nas boli, czego nam wspólnie brakuje, co robić, aby przybliżyć lepsze dla Polski jutro.

Zarząd Koła — w łączności z Zarządem Oddziału — zwraca się do wszystkich członków Koła z wezwaniem, aby w dniu Zjazdu gremialnie wzięli udział w nabożeństwie, a następnie razem z delegatami przybyli na otwarcie, ażeby obecnością swoją, przynajmniej na przedpołudniowej części obrad, zaznaczyć wspólną troskę o dalszy rozwój organizacyjny całego Oddziału.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU KOŁA ZA ROK 1936.

Życie organizacyjne Koła toczyło się w r. 1936 zupełnie innym torem, aniżeli w latach poprzednich. Koleżanki i Koledzy, zorganizowani w Kole Warszawskim okazali w roku sprawozdawczym dużą stosunkowo prężność organizacyjną.

Bywało i tak, że, wygodniejszy aniżeli dawniej nasz lokal często nie mógł pomieścić członków, którzy skupiali się na odczytach, wykładach, wieczorach towarzyskich lub załatwiali sprawy osobiste w kasie samopomocy koleżeńskiej, w czytelni i bibliotece, zasięgali porad prawno-służbowych lub fachowych. Szczególną frekwencją Koleżanek i Kolegów cieszyły się uroczystości, jak opłatek, święcone itp. Obserwatorzy tego ruchu w organizacji nie dziwili się tej zmianie, jaka zaszła w umysłach członków. Poprzednie bowiem lata musimy z przykrością, ale i dla historii z konieczności, zaliczyć do kryzysu ducha tego skrzętnego wytrwałego, nieugiętego pracownika — nauczyciela, budowniczego jasnej polskiej przyszłości. Stosunki, jakie wytworzyły się w szkolnictwie i trwały niezmienne długie lata, zmuszały poprostu nauczyciela do życia odosobnionego; do życia zamkniętego niemal na modłę zakonną. Wszystko jednakowoż na świecie ma swój kres. To też i kryzys się skończył, a minął on wtedy, gdy zmieniły się stosunki, które ten kryzys stworzyły. W momencie, kiedy przemówiono do nauczyciela językiem zrozumiałym, życzliwszym słowem, nawet uznaniem dla jego wielkiego poświęcenia, w momencie, gdy nauczyciel widział, że jest znowu niezależnym od frywolnego poddmuchu wiatru, w momencie, gdy po długim oczekiwaniu minęła nareszcie zhora przymusowego należenia do nieprzyjaznych organizacji, z dążeniami których nauczyciel — Polak godzić się nie mógł — nastąpiło odprężenie ducha nauczycielstwa w Stolicy. I stąd tłumaczy się ten ożywiony ruch w naszej organizacji. Ruch ten nabiera coraz większego rozmachu i jesteśmy przekonani będzie w dalszym ciągu wzrastał.

Równolegle do zwiększającego się ruchu — musiał i Zarząd Koła rozwinąć intensywną działalność. Na posiedzeniach swych, których odbył w roku sprawozdawczym 12, poruszano i przygotowywano wszystkie sprawy związane z życiem organizacji i potrzebami jej członków.

Porady prawno-służbowe. Z biegiem czasu okazała się konieczność podzielenie się pracami i zaangażowania do nich więcej osób z poza Zarządu Koła. Jak w latach poprzednich zorganizowano stałe porady prawno-służbowe. Do tej pracy uproszono prawnika — fachowca, który w wyznaczonych dniach i godzinach w tygodniu udzielał wskazówek, opracowywał podania, prośby, rekursy itp. Porad tych udzielono w 216 wypadkach. Podkreślić tu musimy zjawisko, że z porad prawnych korzystali często i członkowie Związku N. P.

Nauczyciele bezrobotni. Zorganizowano i wprowadzono, jak w roku poprzednim, z dużym powodzeniem pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy dla młodych, a bezrobotnych sił nauczycielskich. Młodych Kolegów i Koleżanki rozmieszczano w różnych średnich i powszechnych prywatnych

szkołach lub instytucjach oświatowych przede wszystkim w Warszawie, niejednokrotnie umieszczano młodych adeptów i poza Warszawą. Wszyscy pozostający na stanowiskach im ofiarowanych — okazali się dobrymi i użytecznymi pracownikami, co niejednokrotnie potwierdzają opinie pp. dyrektorów czy kierowników szkół lub Zarządów danych instytucyj.

Obrona prawna. Nie mniej potrzebną okazała się sprawa zorganizowania stałej, fachowej obrony w Urzędzie Dyscyplinarnym.

Pracę tę prowadził, można śmiało powiedzieć, z świetnymi wynikami kol. Leon Kozłowski — który, jako rutynowany już obrońca, zawsze sumiennie przygotowywał drobniejszą, czy bardziej poważniejszą sprawę.

Poradnictwo zawodowe. Fachowych porad pedagogicznych, dydaktycznych czy technicznych, ściśle związanych z wykonywaniem zawodu, udzielał kol. Sniechórski lub Przewodniczący Koła.

Praca społeczna. W roku sprawozdawczym utrzymywał Zarząd dość żywy kontakt z organizacjami i instytucjami oświatowo-społecznymi, do których delegował swoich przedstawicieli lub na żądanie wyszukiwał referentów przeważnie z dziedziny pracy nad dzieckiem. Do takich instytucyj zaliczyć możemy Polską Macierz Szkolną, Ligę Nowego Wychowania, Zjednoczenie Towarzystw Oświatowych, Ogólne Zrzeszenie funkcjonar. państwowych i samorządowych. Centralne Biuro Porozumienia Antykomunistycznego, Akcję Katolicką, Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszecznych, Towarzystwo Trzeźwość, Ligę Morską i Kolonialną, Komisję Norm itp.

Kurs. W związku z wprowadzeniem od 1.IX.1936 nowej pisowni — okazała się potrzeba urzędzenia praktycznego zapoznania się z nią. W tym celu odbył się 3 dniowy kurs praktyczny, na którym prowadził wykłady p. prof. dr Szyszkowski, wizytator minist. i członek Komitetu Ortograficznego Akademii Umiejętności. W bezpłatnym kursie wzięło udział 40 osób.

Samopomoc Koleżeńska. Akcja Samopomocy Koleżeńskiej dzieliła się w r. 1936 na: 1) Kasę Samopomocy, 2) Dział pośrednictwa pomiędzy różnymi firmami, dostarczającymi Kolegom i Koleżankom na dogodnie spłaty ratami materiałów odzieżowych, obuwia, bielizny pościelowej, mebli, instrumentów muzycznych, środków opałowych itp.

Działowi tej pracy poświęcali ogromną ilość czasu kol. Alwasowa Wacława, kol. Wiktor Morawski, kol. Żywkowska oraz do pracy technicznej siła biurowa.

Bilans kasy Samopomocy Koleżeńskiej na dzień 31.XII.1936 r.

przedstawia się następująco:

A. S t a n c z y n n y:

1. Gotówka w kasie	284.93 zł	
2. Lokaty w K. K. O.	493.89 „	778.82 zł
3. Papiery wartościowe		484.— „
4. Pożyczki		33.494.85 „
	Razem	34.757.67 zł

B. Stan bierny:

1. Wkłady	26.600 95 zł
2. Wierzyciele	180.— „
3. Kapitał rezerwowy	7.976.72 „
Razem	34.757.67 zł

Zarząd Kasy Samopomocy:

(—) Alwasowa Wacława (—) Gładysz Michał (—) Morawski Wiktor
przew. Koła.

Zebrania. Zebrania miesięczne członków Koła odbywały się jak i w latach ubiegłych z uprzednio przygotowanym materiałem dyskusyjnym. Na zebrania tego rodzaju przygotowywano sprawy na tematy organizacyjne i zawodowe w postaci krótkich referatów lub komunikatów w formie zagajenia, po czym rozwijała się dyskusja, kończona prawie zawsze wnioskami. Tematy między innymi uwzględniały zagadnienia następujące: 1) Krzywdząca nauczycieli interpretacja zarządzenia w sprawie przejazdów tramwajami, 2) Zawiedzione nadzieje zatrudnienia młodzieży nauczycielskiej, 3) Dzieci w Warszawie bez szkoły, 4) Tragedia nauczyciela wskutek złego rozkładu godzin pracy tygodniowej, 5) Konferencje rejonowe — ich strony dodatnie i ujemne, 6) Specjaliści w szkole, 7) Programy (nowe) i warianty, 8) Karność w szkole — stosunek dzieci i rodziców do nauczycieli, 9) Podatek nadzwyczajny, 10) Sztandar szkolny i uroczystości, 11) Nauczyciele katolicy w szkołach żydowskich, 12) Organizacja zawodowa, a partie polityczne, 13) Wydawnictwa dla młodzieży szkolnej, 14) Zagadnienie życia szkoły i nauczyciela w czasach dzisiejszych, 15) Stosunek Władz wyższych oraz Inspektorów i Podinspektorów do nauczycieli w ogóle, a do członków Stowarzyszenia w szczególności.

W wykonaniu uchwały, powziętej na zebraniu Koła w sprawie lokomocji miejskiej — opracowano i złożono na ręce p. wiceprezydenta miasta Kólskiego memoriał, który w całości w numerze bieżącym „Nauczyciela Warszawskiego” zamieszczamy. Po otrzymaniu odpowiedzi negatywnej specjalna delegacja złożona z kol. kol. Gładysza, Maciejewskiego i Kozłowskiego przedstawiła sprawę p. wiceprezydentowi Pohoskiemu, który zastępował chwilowo nieobecnego w Warszawie p. prezydenta Starzyńskiego. Sprawa ta nie została dotychczas definitywnie rozstrzygnięta.

Zebrania towarzyskie. Na podstawie powziętej uchwały Zarządu Koła rozpoczęto kontynuowanie zebrań towarzyskich w sobotę po pierwszym każdego miesiąca. Organizacją tych zebrań zajmowała się specjalna sekcja z pp. Tyszkowską, Alwasową, Szenbornówną, Nowocińską. Na takie zebrania wysuwano przede wszystkim zagadnienia natury społeczno-wychowawczej. Zwyczajnie starał się Zarząd na dany temat pozyskać referentów z grona specjalistów danego zagadnienia

Jedno z zebrań poświęcono zagadnieniu obsadzenia przez Władze Szkolne stanowisk kierowników i nauczycieli w szkołach żydowskich przez kol. chrześcian. Gorący przebieg dyskusji w tej sprawie doprowadził do zupełnego uzgodnienia poglądu, który szedł w tym kierunku, że nauczyciel

katolik, pełniący z konieczności obowiązki zawodowe w szkołach żydowskich nie może być zmuszany ani przez kierownika danej szkoły, ani przez Inspektora szkolnego do uczenia w niedziele i święta. Praca w święta jest jednoznaczna z łamaniem tych świąt i wpływa demoralizująco na młodzież żydowską.

Kilka zebrań nadzwyczajnych poświęcono wyborom delegatów do Rady Szkolnej, których sposób przeprowadzenia w rezultacie wywołał oburzenie nie tylko u Kolegów i Koleżanek, należących do Stowarzyszenia, lecz zarówno i u poważnych członków Z. N. P.

Zarząd Koła delegował przewodniczącego kol. Gładysza do Międzyorganizacyjnego Komitetu Nauczycielskiego w Warszawie celem urzędowania akademii w dniu 11 listopada 1936 r., w której członkowie Koła wzięli udział.

Kol. Przewodniczący wziął również udział w delegacji, przyjętej przez nowego Kuratora Okręgu Szkolnego Warszawskiego p. Ambroziewicza. Po złożeniu życzeń owocnej pracy na tak odpowiedzialnym posterunku, przedstawiono p. Kuratorowi postulaty naszej organizacji, w szczególności zaś omówiono stosunki szkolne, panujące dotychczas na terenie st. m. Warszawy.

Sekcja organizacyjna Koła urządziła dwie uroczystości, a mianowicie uroczystość opłatka i święconego. Tradycyjne te zebrania cieszą się od dłuższego już czasu w Kole dużą frekwencją członków, którzy spędzają w lokalu organizacji parę godzin w miłym i serdecznym nastroju.

Ruch członków. Już na wstępie naszego sprawozdania podkreślił moment przełomu duchowego, jaki nastąpił u nauczyciela w Polsce w ogóle.

Przyznać musimy, jednak z całą otwartością, że jeżeli chodzi o Warszawę, to nauczycielstwo stolicy najdłużej w całym Państwie pozostawało pod narkotykiem ciężkiego dla naszej organizacji okresu. Była to właśnie era rządów b. kuratora.

Usprawiedliwialiśmy ten stan rzeczy, gdyż na stanowisku kuratora stał p. Pytlakowski — nasz nieubłagany wróg.

Nic też dziwnego, że i władze nasze bezpośrednie szły za taktyką p. Pytlakowskiego i także ze swej strony faworyzowały członków Związku N. P.

Na stwierdzenie tego faktu mamy nagromadzonych zbyt wiele dowodów, abyśmy je tu mieli przytaczać. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że po ustąpieniu z władz naczelných wybitnych dygnitarzy związkowych, w szczególności zaś po objęciu kierownictwa Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego przez pedagoga tej miary, co p. Ambroziewicz, nastąpiła zmiana w umysłach nauczycielstwa. Obserwujemy, że obecni kierownicy nawy oświatowej w Polsce oceniają wartość pracownika nie z tytułu przynależności jego do Z. N. P. jak dotąd, lecz biorą pod uwagę osobiste wartości moralne obywatelskie i wychowawcze nauczyciela. Takiego właśnie kryterium żądaliśmy zawsze od naszej władzy i na tym stanowisku pozostajemy. Stąd też i odgęcia duchowe nauczyciela. Ten kąt pa-trzenia na nauczyciela przez obecne władze odczuło i samo nauczyciel-

stwo. Podczas końcowych miesięcy roku 1936, bez żadnego nacisku z naszej strony wstąpiło w szeregi Koła kilkadziesiąt osób. Jeżeli zaś chodzi o skreślenie, to zjawiska tego nie zanotowaliśmy od kilku miesięcy.

Finanse Koła przedstawiały się w ubiegłym roku następująco:

SPRAWOZDANIE KASOWE KOŁA.

A. W p ł y w y:

Saldo na 31.XII.1935	zł 797.79
Składki członkowskie	„ 4.878.30
Samopomoc Kol. za światło, opał, tel.	„ 200.—
Procenty	„ 9.91
Sumy przechodnie	„ 21.20
Zwroty	„ 10.—
Raty za pobrane w firmach towary	„ 9.945.10
Razem	zł 15.862.30

B. W y d a t k i.

Zarz. Głównemu przekazano	zł 2.353.20
Zarz. Okręgowemu przekazano	„ 1.033.25
Komorne	„ 128.25
Naczynia gosp. porządku, skrzynki do kwiat.	„ 118.25
Kursy, odczyty, imprezy	„ 185.63
Obrona prawna	„ 200.—
Biuro i poczta	„ 227.70
Zwroty	„ 46.—
Sumy przechodnie	„ 21.20
Biblioteka i prenumerata pism	„ 156.30
Firmy za pobrane towary	„ 9.945.10
S a l d o n a 31.XII.1936 r.	„ 1.447.42
Razem	zł 15.862.30

W i e r z y t e l n o ś c i i z a d ł u ż e n i a.

Za składki członkowskie	zł 740.—
Za składki na fundusz pośmiertny	„ 160.—
Razem	zł 900.—

Koło prowadziło bibliotekę, zaopatrzoną w miarę możliwości w najnowsze dzieła pedagogiczne i dydaktyczne. W bibliotece gromadzi się również prawie wszystkie czasopisma zawodowe krajowe, a częściowo i zagraniczne. W roku sprawozdawczym biblioteka była w stanie reorganizacji. Wobec wprowadzenia w życie nowych programów, a z nimi nowych podręczników szkolnych usunięte zostały z biblioteki dawne podręczniki oraz literatura dla młodzieży. Biblioteka nasza często zasila szkoły i biblioteki na kresach Polskiej Macierzy Szkolnej, przesyłając różne wydawnictwa.

W roku sprawozdawczym ofiarowano do użytku polskich szkół na kresach 560 książek.

O DOGODNĄ KOMUNIKACJĘ DLA NAUCZYCIELSTWA STOLICY.

Od roku przeszło Zarząd Miejski w m. st. Warszawie zniósł ulgowe bilety miesięczne i kwartalne dla nauczycielstwa szkół powszechnych, przyznając tylko prawo do ulgowych biletów indywidualnych. Zmianę tę nauczycielstwo odczuło bardzo dotkliwie. Utrudniona i częściowo podrożona komunikacja tramwajowa odbiła się niekorzystnie tak na chudym budżecie nauczycielskim, jako też na stanie szkolnictwa stolicy.

Sprawę tę wielokrotnie poruszali koledzy na zebraniach Koła. Mieliliśmy liczne nalegania telefoniczne o podjęcie tej sprawy na terenie Zarządu Miejskiego. W sprawie tej zainteresowane jest nie tyle Stowarzyszenie, ile całe nauczycielstwo stolicy.

To też zarząd Koła Stowarzyszenia zajął się tą żywotną sprawą. Po przestudiowaniu zagadnienia Zarząd wystosował do p. Prezydenta miasta memoriał, którego odpis niżej w całości podajemy:

Do Pana Prezydenta m. st. Warszawy

w m i e j s c u

Panie Prezydencie!

Skasowanie ulgowych biletów tramwajowych miesięcznych i kwartalnych dla nauczycielstwa szkół powszechnych, a zarazem powstałe inne warunki lokomocyjne stworzyły dla egzystencji nauczycielstwa szkół powszechnych stolicy, a szczególnie dla egzystencji nauczycielskiej pracy zawodowej bardzo niekorzystną i uciążliwą okoliczność.

Nauczycielstwo, nie mające w zasadzie mieszkań służbowych przy szkołach, a także powodowane względami służby, musi stosunkowo częściej, niż przeciętny mieszkaniec miasta, korzystać z lokomocji miejskiej. Wydatki, powstające z tego tytułu, dotkliwie ciążyą na budżetach nauczycielskich. Ich uszczuplanie zaś do minimum, pomijając, jako pierwszy skutek, różne trudności życiowe dla nauczycieli, powoduje ujemne następstwa dla rozwoju szkolnictwa stolicy, ponieważ utrudnia nauczycielstwu spełnienie tych czynności, które należą do niezbędnych w realizacji nowych programów szkolnych.

Stan rzeczy, obecnie niekorzystny dla nauczycielstwa i szkoły, dałby się — zdaniem naszym — poprawić przez:

- a) wprowadzenie ulgowych biletów tramwajowych miesięcznych po cenie możliwie najdostępniejszej,
- b) wprowadzenie takichże biletów kwartalnych,
- c) rozciągnięcie prawa korzystania z tych biletów bez ograniczenia na wszystkie tramwaje i autobusy,

- d) zastosowanie biletów jednokierunkowych (na poszczególne linie) dla nauczycieli, analogicznie do biletów, przyznanych młodzieży szkolnej,
- e) pozostawienie możliwości korzystania z biletów tramwajowych ulgowych na pojedyncze przejazdy za legitymacjami służbowymi z tym, że będzie można z nich korzystać na liniach lokomocji autobusowej.

Dla oświetlenia powyższych dezyderatów bierzemy pod uwagę i prosimy, aby Pan Prezydent rozważyć i uznać raczył następujące założenia:

1. Nauczycielstwo szkół powszechnych, realizując program wykształcenia publicznego młodych pokoleń obywateli miasta, pełni szczególnie doniosłą dla stolicy rolę. Miasto ma żywotny interes w tym, aby ta rola spełniona była jak najlepiej i wyczerpująco.

2. Wykonanie obowiązujących programów szkolnych, z którymi związane są: częste przejazdy służbowe, przejazdy z wycieczkami uczniowskimi i przejazdy dla przygotowania wycieczek szkolnych do różnych instytucji kulturalnych i do poszczególnych terenów rozległego miasta, przejazdy w sprawach różnych instytucji wychowawczych w szkołach, jak kasy szkolne, spółdzielnie, Koła Czerwonego Krzyża, L. O. P. P. i t. d. — nie da się przeprowadzić w całej pełni skutecznie, o ile te przejazdy pokrywać musi nauczyciel ze swego i tak ograniczonego budżetu.

3. Nauczycielstwo szkół powszechnych, po wielokrotnych redukcjach uposażeń, zeszło w znacznej swej części poniżej normalnego minimum egzystencji. Jest rzeczą słuszną, aby miasto przyszło swemu nauczycielstwu z pomocą w granicach, dla siebie zupełnie wykonalnych.

4. Poczynienie udogodnień lokomocyjnych dla nauczycielstwa da się zrealizować bez uszczuplenia dochodów i przeciążenia frekwencją niedochodową środków lokomocji miejskiej.

5. Danie wyrazu życzliwego stosunku Zarządu Miejskiego do 2.000 nauczycielstwa szkół powszechnych st. m. Warszawy stwarza czynnik nader pożądaný, tak ze stanowiska interesów miasta, jak też ze stanowiska podniety nauczycielstwa do wyteźonej pracy dla miasta i państwa.

Zakres zadań praktycznych szkoły powszechnej niech nam wolno będzie zilustrować kilkoma następującymi cytatai z urzędowego programu szkolnego:

„Szkoła daje wydatne miejsce tak ważnym w epoce współczesnej sprawom gospodarczym oraz przygotowaniu do życia praktycznego”.

„Szczegółowy materiał należy czerpać ze środowiska, w którym szkoła żyje”.

„Szkoła winna w całej swej pracy uwzględniać potrzeby życia gospodarczego i zagadnienia kulturalne swego środowiska”.

„Wielką rolę odgrywa oparcie się na środowisku”.

„Nauka w terenie i wycieczki są głównym środkiem dostarczającym materiału do bezpośrednich przeżyć i obserwacji. Nauczyciel winien wyzyskać każdą sposobność, by potem za pomocą tych obserwacji zwiększyć zasób wiadomości dziecka”.

Jest rzeczą jasną, iż tylko poznanie przez samego nauczyciela pod kątem przygotowania lekcji i wycieczek naukowych różnych terenów i urządzeń miasta, przeróżnych instytucji kulturalnych, zakładów przemysłowych, muzeów, wystaw i t. d. da możliwość realizacji programów w sposób dostateczny dla przyszłego obywatela stolicy i owocny dla miasta. A bez częstszych przejazdów w obrębie stolicy wykonanie tych czynności służbowych w pełnej mierze skutecznić się nie da.

Bilety tramwajowe jednorazowe nie załatwiają sprawy, bo powodują konieczność 2- lub 3-krotnego przesiadania się dla dotarcia do celu podróży, ponadto powodują olbrzymią stratę drogiego dla nauczyciela czasu i narażają go na spóźnianie się, skoro jest skrępowany w swobodzie korzystania z najbliższego, najkrótszą drogą zdążającego środka lokomocji (tramwaj lub autobus). Ta uciążliwość lokomocji zwiększa się jeszcze bardziej dla nauczycieli, uczących w dwu lub kilku szkołach, a pomiędzy innymi dla księży prefektów i katechetek.

Zrównanie, pod względem możliwości korzystania z nich, autobusów i tramwajów odciąża tramwaje, a poprawi nieco frekwencję w autobusach, czyniąc ich kursowanie (nieraz pustych) bardziej celowym.

Bilety miesięczne i kwartalne obecną swą ceną więcej niż dwukrotnie przekraczają koszt przejazdów za pojedynczymi ulgowymi biletami, stąd nauczyciele — jak tego dowodzi dotychczasowe doświadczenie — korzystają z nich tylko w wyjątkowych okolicznościach.

Zaznaczyć wypada, że bilety miesięczne i kwartalne odciążają znacznie konduktorów przy ich pracy w warunkach nieraz bardzo trudnych, a miastu z góry zapewniają wpływ na dany okres.

W celach, ściśle ze służbą związanych, nauczycielstwo korzysta z lokomocji miejskiej zasadniczo w dni powszednie. Przeciętnie takich przejazdów liczymy 3 dziennie, co daje na miesiąc 75 przejazdów na osobę. Do nich można doliczyć około 25 przejazdów o charakterze prywatnym. Razem więc mielibyśmy około 100 przejazdów miesięcznie, bo na częstsze przejazdy, gdyby one nawet były potrzebne, nauczyciel przy swoich skomplikowanych obowiązkach nie ma czasu. Koszt zatem tych przejazdów wyniósłby 15 zł miesięcznie. Faktycznie tej kwoty przeciętnie nie sięga, jeżeli się weźmie pod uwagę (oprócz szczupłości czasu nauczycielskiego w dni pracy) dłuższe ferie, które powodują nieobecność znacznej części nauczycielstwa w stolicy, a wreszcie ten fakt, że inteligentny człowiek przecież nie będzie jeździł po mieście tramwajami i autobusami po to tylko, aby tam zajmować miejsce. Dochodzimy więc do wniosku, że nauczycielski ulgowy bilet miesięczny bez szkody dla dochodowości lokomocji miejskiej kalkulować można poniżej 10 zł, kwartalny zaś do 30 zł. Normy te wytrzymują porównanie z cenami takichże biletów z czasów, kiedy uposażenie nauczycielskie było prawie dwukrotnie wyższe.

Gdyby handlowa kalkulacja nie zupełnie uzasadniała projektowane normy cen biletów miesięcznych i kwartalnych, to w każdym razie niedobór dochodowy byłby minimalny i nie grający żadnej roli widocznej w dochodowości lokomocji miejskiej. Sądźmy poza tym, że wskazana byłoby rzeczą, aby w formie udostępnienia lokomocji miejskiej miasto da-

ło wyraz swej życzliwości dla pracy nauczycielskiej, gdyż z tego tylko powodu nauczycielstwo ponosi większy wydatek.

Nie dla własnych potrzeb, lecz dla potrzeby szkoły, której dobro równie leży na sercu Władzom Miejskim prośbę swoją wnosimy.

Niech nam wolno tu będzie w końcu zauważyć, że samorządowe władze miejskie już dawniej, bo bezzwłocznie po wyjściu nauczycielstwa z pod „opieki” okupantów w 1918 r., z nieprzymuszonej woli wyznaczyły dobrowolny dodatek miejski dla nauczycielstwa, dając tym sposobem wyraz docenianiu pracy nauczyciela szkoły powszechnej nad urobieniem obywatelskim dziatwy najszerzych sfer społecznych. Dodatek ten był zaniechany dopiero w momencie ostrego kryzysu budżetowego miasta.

Utrzymanie tej tradycji choćby w tak niekosztownej dla miasta postaci, jak przyznanie nauczycielstwu tańszych biletów lokomocji miejskiej, wydaje się nam bardzo pożądane i wzajemnie cenne: dla nauczycielstwa i dla miasta.

Biorąc pod uwagę wszystkie względy przytoczone i nasuwające się z nich konsekwencje, upraszamy Pana Prezydenta o przychylenie się do naszej prośby i wydanie zarządzeń, aby w najbliższym miesiącu nauczycielstwo szkół powszechnych mogło korzystać z lokomocji miejskiej na warunkach ulgowych powyżej wyszczególnionych.

Sekretarz:

H. Helmerówna

Przewodniczący:

M. Gładysz.

Na memoriał ten otrzymaliśmy pismo w brzmieniu, jak następuje:

Warszawa, dn. 21 stycznia 1937 r.

Do

Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego
Nauczycielstwa Szkół Powszechnych

w/m, ul. Chmielna 58 m. 4.

Na pismo z dn. 14. b. m. komunikuję uprzejmie, że ulga w zakresie miesięcznych biletów liniowych nosi charakter ulgi, stosowanej — poza młodzieżą szkolną — wyłącznie do pracowników miejskich. Ulga ta nie jest przyznawana żadnym innym grupom, nawet korzystającym ze zniżek przy przejazdach jednorazowych

Jakiegokolwiek rozszerzenie uprawnień do ulgowych miesięcznych biletów liniowych, jak również wprowadzenie nowych ulgowych biletów, o których mowa w piśmie Stowarzyszenia, nie jest możliwe.

Za Prezydenta Miasta

podpis nieczytelny.

Oczywiście, odmowa ta, nieprzyjemna co do tonu, a nie przekonywująca co do treści, nie mogła nas zadowolić.

Wobec tego wyłoniliśmy delegację w tej sprawie do p. wiceprezydenta Pohoskiego. Delegacja w składzie kolegów Gładysza,

Maciejewskiego i Kozłowskiego przedstawiła sprawę p. wiceprezydentowi jeszcze raz, powołując się na memoriał, którego nie można uważać za załatwiony. Delegacja po godzinnym pobycie u p. wiceprezydenta Pchoskiego odniosła wrażenie, iż p. wiceprezydent docenia wagę sprawy i że odniesie się do niej życzliwie.

Oczekujemy na decyzję. W rozstrzygnięciu sprawy nauczycielstwo będzie widziało wskaźnik stosunku władz miasta do nauczycielstwa, pracującego na jego terenie.

ŚWIĘCONE DLA DZIECI RODZICÓW BEZROBOTNYCH.

Wiadomą jest rzeczą ogólnie, że w Radzie Szkolnej Miejskiej, szczególnie w Sekcji tej Rady tj. Sekcji Opiek Szkolnych były za czasów wszechwładzy p. Praussowej grube nieporządki finansowe. Echem tych nieporządków były procesy i aresztowania urzędników. Prawdopodobnie — w celu zapobieżenia na przyszłość tym niepożądanym eksperymentom Zarząd Miejski ujął w swoje ręce wydatki na rzecz opieki społecznej dla dzieci, tworząc tzw. Stołeczny Komitet Pomocy Dzieciom. Do działalności tego Komitetu należy pomiędzy innymi dożywanie dzieci w ciągu roku szkolnego.

W roku bieżącym Stołeczny Komitet Pomocy Dzieciom zapowiedział w okólniku z dn. 8.III.1937, że przy pomocy Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym ma się w szkole odbyć uroczystość Święconego dla dzieci, dożywianych z funduszy publicznych. Na uroczystość taką złoży się posiłek i część artystyczno - rozrywkowa. Pomijając tę urzędową imprezę, jako taką, podkreślić musimy, że wszystkie szkoły względnie Opieki Szkół szczególną troską otaczają dzieci, które wskutek bezrobocia rodziców cierpią w domu rodzinnym większy lub mniejszy niedostatek. Wszelkie więc imprezy, a więc i zabawy, wycieczki itp. urządzone czy dla klasy czy dla całej szkoły obejmują również dzieci bezrobotnych, i nie ma w żadnej szkole wypadku odosabniania tych dzieci z racji niewpłacenia przez nich paru lub kilkunastu groszy na pokrycie kosztów np. wycieczki. Poza tym Opieki Szkolne zaopatrują taką młodzież w obuwie, ubranie, książki, materiały piśmienne, wysyłają ich na kolonie, półkolonie, obozy, a nawet pomagają wybitniejszym z nich do dalszego kształcenia się po ukończeniu szkoły powszechnej. Na akcję „Święconego”, jak to zarządzone w br., patrzą się tak Rady Pedagogiczne jak i Opieki dość krytycznym okiem i zamiast koncepcji zabawowo-słodyczowej, które były w programie Święconego — chętniej widziałyby raczej zaopatrzenie biednych w obuwie, ubranie lub przelanie całego dość dużego, jak się globalnie okaże, wydatku do ogólnego funduszu na kolonie. Głosy, które do nas w tej sprawie dotarły — wydają nam się zupełnie trafne, bo pochodzące od tych, którzy nędzę naszej dziatwy głęboko odczuwają.

„MŁODY POLAK”.

Jak już prasa informowała „Młody Polak” został uznany przez Ministerstwo W. R. i O. P. za nadający się do użytku młodzieży szkół powszechnych i zalecony w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa (z dn. 30.I. 1937 r. nr 1, paz. 17).

Staranna redakcja pisemka, jego oblicze ideowe, dostosowanie treści do wymagań programu szkolnego, estetyczna i miła dla oka jego strona graficzną — czynią zeń lekturę ze wszechmiar dla dzieci pożądaną. I rzeczywiście — od szeregu miesięcy obserwujemy stały wzrost nakładu „Młodego Polaka”. Pomiedzy młodymi czytelniczkami i czytelnikami a Redakcją wytwarza się coraz gorętsza przyjaźń. Dowodem tego są setki listów z różnych stron Polski do Redakcji napływających.

Z przykrością musimy zaznaczyć, że Warszawa stoi tu na ostatnim miejscu. A przecież nie można powiedzieć, by stolica różniła się tak bardzo od reszty kraju. Przyczyna tego stanu rzeczy leży gdzieindziej. Doświadczenie wykazało, że czynnikiem posiłkującym propagandę pisemka, propagandy tej uzupełnieniem jest równoległa akcja ze strony nauczycielstwa. To też zwracamy się tą drogą z apelem: Koleżanki i Koledzy nie dajcie się wyprzedzić prowincji.

Chodzi tylko o trochę wysiłku. Wysiłek ten i ze względu na dobro sprawy i ze względów organizacyjnych dokonany być musi. Warszawa nie może pozostać w tyle!

Przy okazji przypominamy, że Redakcja i Administracja dwutygodnika „Młody Polak” mieści się przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia — Warszawa, ul. Chmielna 58. Redakcja czynna jest w środy od godz. 17 do 19 i w soboty od 12 do 14. Administracja codziennie od godz. 10 do 15.

Cena numeru pojedynczego wynosi 20 gr. Prenumerata półroczna — 2 zł.

Obok „Młodego Polaka” zaczął wychodzić od 15 marca br. dodatek dla dzieci młodszych. Cena pojedynczego numeru wynosi gr 15.

DZIAŁ SAMOKSZTAŁCENIOWY.

Biblioteka Koła Warszawskiego oprócz dzieł pedagogicznych i metodycznych posiada kilkadziesiąt czasopism z dziedziny pedagogiki, psychologii, pracy oświatowej wśród dorosłych oraz w zakresie niektórych przedmiotów nauczania.

Czasopisma te poruszają niesłychanie ważne zagadnienia, mogące nie tylko intelektualnie nas wzbogacić, ale i przydać się do wykorzystania w pracy szkolnej.

Biblioteka Koła jest otwarta w poniedziałki i czwartki od godz. 20 — 22-ej.

Korzystajcie!

SPRAWY BIEŻĄCE.

Katolickie Dni Społeczne w stolicy. W dniach od 2 — 4 kwietnia Instytut Akcji Katolickiej zorganizował Dni Społeczne, których celem było poruszyć i oświecić wielkie zagadnienie wychowania naszej młodzieży w dobie obecnej. Trzydniowy program obiał szereg referatów, uzupełniających się wzajemnie, a poruszających sprawę wychowania w rodzinie, w szkole, wychowania społecznego i obywatelskiego. W wygłoszonych referatach zagadnienie wychowania ujmowało zarówno ze strony teoretycznej, jak i praktycznej, wykazując na licznych przykładach zastraszające skutki dzisiejszego wychowania.

Zarówno referaty jak dyskusja wykazały, że „religia ma być duszą szkoły, ona ma stanowić podstawę wychowania i jego ukoronowanie”.

Na zakończenie została przyjęta rezolucja, domagająca się wprowadzenia ducha katolickiego w szkołach polskich. Szkoda tylko, że udział miejscowego nauczycielstwa w Dniach Społecznych był tak niski.

Wycieczka do Paryża. Światowa wystawa w Paryżu daje sposobność taniego zwiedzenia stolicy Francji i Niemiec. Organizację zbiorowej wycieczki dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin prowadzi Zarząd Koła st. m. Warszawy.

Termin wycieczki ustalono na pierwsze dni lipca. Wyjazd do Paryża z Warszawy nastąpi 4 lipca.

Przewiduje się dwie grupy wycieczki. Jedna do Paryża ze zwiedzeniem wystawy i pobliskich miejscowości historycznych oraz Berlina i jego osobliwości. Druga z tą samą turą ale większa, z wyjazdem do Lourdes i na wystawę w Düsseldorf.

Koszt wycieczki mniejszej około 350 zł, większej 450 zł wraz z opłatą paszportu, wyżywienia, hoteli i napiwków z przejazdem tam i z powrotem III kl. kolejną. Ceny podajemy z opłatą biletu od i do Warszawy. Punktem zbornym wyjazdu jest Zbąszyń, do którego dojazd z Warszawy opłaca się według zniżki ulgowej urzędniczej 33%

Udział w wycieczkach zgłaszać należy w biurze Zarządu Koła w godzinach wieczornych od 18-tej do 20-tej od zaraz do dnia 15-go czerwca najpóźniej. Po tym terminie zgłoszenia nie będą przyjęte.

Przy zgłaszaniu złożyć się musi zadatek w kwocie 50 zł oraz gotowe podanie o paszport zagraniczny. Do podania trzeba dołączyć: 1) dowód osobisty ze stwierdzoną przynależnością państwową polską lub legitymację urzędniczą; 2) trzy fotografie wymiaru paszportowego; 3) dokumenty wojskowe dla mężczyzn w wieku do lat 50, zaś dla oficerów w rezerwie lub stanie spoczynku oraz dla poborowych — zezwolenie władz wojskowych na wyjazd za granicę; 4) zaświadczenie zamieszkania wydane przez Komisariat Policji.

Wszelkich informacji ustnych udziela referat wycieczek w godzinach biurowych Zarządu Koła Stowarzyszenia, Chmielna 58 m. 4, telefon 6-93-65.

W razie zażądania odpowiedzi pisemnej dołączyć należy znaczek pocztowy 15 gr, bądź dołączyć kartę pocztową 10 gr.

W wycieczce mogą brać udział także osoby nie należące do Stowarzyszenia, muszą się jednak powołać na polecenie jednego z członków Koła.

Wycieczka z Bułgarii. Do Polski przyjeżdża sympatyczna wycieczka szkolna, złożona z młodzieży i nauczycieli szkół średnich, w liczbie około 160 osób w czym 40 nauczycieli.

Wycieczka ta jest dalszym kontynuowaniem nawiązanych stosunków kulturalnych między Polską i Bułgarią przez nasze Ministerstwo Oświaty. Dla przyjęcia wycieczki w Polsce powstał Centralny Komitet honorowy z panem ministrem prof. Świętosławskim na czele oraz centralny komitet wykonawczy pod przewodnictwem naczelnika ministerstwa W. R. i O. P. p. B. Kielskiego.

Na polecenie Ministerstwa zorganizowano również komitety okręgowe na terenie poszczególnych Kuratoriów szkolnych.

Przyjęciem wycieczki w Warszawie zajmuje się Komitet Okręgowy złożony z Okręgowego Komitetu Honorowego z panem kuratorem Ambroziewiczem na czele oraz Okręgowy Komitet Wykonawczy z p. naczelnikiem Góreckim jako przewodniczącym. Warszawski Komitet Okręgowy powołał szereg osób z pośród nauczycielstwa st. m. Warszawy. Do komitetu między innymi został powołany nasz kol. M. Gładysz.

Wycieczka przybędzie do Warszawy 1-go maja i zabawi 3 dni dla zwiedzenia miasta, szkół i naszych zakładów naukowych. Następnie zwiedzi Poznań, Katowice, Kraków i Lwów, w których to miejscowościach powołało Ministerstwo również Komitety przyjęć pod przewodnictwem pp. Kuratorów odnośnych okręgów szkolnych.

Młodzież bułgarska i jej nauczyciele w stolicy naszego państwa serdecznie witamy imieniem warszawskiego Koła Stowarzyszenia i życzymy, ażeby przez wzajemne poznanie kultury i dążeń obu narodów węzły wspólnej łączności ideowej i państwowej coraz bardziej zacieśniały się i pogłębiały

Ogłoszenie konkursu. W drodze konkursu obsadzone być mają stanowiska kierowników (czek) w następujących szkołach państwowych st. m. Warszawy:

1. Szkoła nr 15 ul. Kawęczyńska nr 2.
2. Szkoła nr 23 ul. Chłodna nr 11.
3. Szkoła nr 66 ul. Nowy Świat nr 22.
4. Szkoła nr 69 pl. Parysowski nr 9.
5. Szkoła nr 88 ul. Białolecka nr 36
6. Szkoła nr 106 ul. Dworska nr 1.

Termin do wnoszenia podań upływa w sześć tygodni od dnia 20 marca br. jako daty ogłoszenia.

Podania z określonymi w ogłoszeniu załącznikami wносить należy drogą służbową.

Młody Polak

dwutygodnik dla dzieci i młodzieży
z dnia 15 kwietnia 1937 r.

Na treść tego Nru złożyły się

„Wiosna“, „Wiosenne słońce“ — wierszyki
Na wycieczce — artykuł
Jak zwierzęta witały dzień lasu — bajka
Trzeciego Maja — obrazek sceniczny
Jak się Antek ośmieszył — z życia szkoln.
Witajcie!
Miś Yellowstone
Dziennik podróży do Brazylii } ciąg dalszy
W krainie śniegów } powieści
Z bliska i z daleka
Kącik rozrywkowy
Listy od Redakcji

MŁODY POLAK

dodatek dla dzieci młodszych

T R E Ś Ć:

W pustej klasie. — Wiosna w Zoo. — Jak
się budzi Mikołajek. — Pociąg. — Wy-
cieczka. — Kochani Przyjaciele. — A czy
wiecie? — Co to?

Prenumerata roczna Nauczyciela Warszawskiego 2.50 gr, półroczna 1.30 gr,
kwartalna 80 gr. Numer pojedynczy 30 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Wacława Alwasowa.
Wydawca w imieniu Zarządu Koła Stow. Chrz. Nar. Naucz. w Warszawie:
Michał Kawecki.

Nakładem Koła m. st. Warszawy.

Drukarnia Wzorowa — Warszawa, Długa 20.

